

Sygn. akt III AUa 1529/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Marek Procek (spr.)
Sędziowie	SSA Irena Goik SSA Marek Żurecki
Protokolant	Beata Gandyk

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2012r. w Katowicach

sprawy z odwołania Przedsiębiorstwa(...) Sp. z o.o.

w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. G. (G.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach z dnia 30 maja 2012r. sygn. akt XI U 86/11

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w B. na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach.

/-/ SSA I. Goik /-/ SSA M. Procek /-/ SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1529/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 maja 2012r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach w punkcie 1 zmienił decyzję organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 23 listopada 2010r. i ustalił, iż zainteresowany **A. G.** w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu z tytułu zawartych z Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o. w B. umów o dzieło, zaś w punkcie 2 orzekł o kosztach procesu.

W zaskarżonych decyzjach organ rentowy, powołując się na przepisy ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (nazywanej dalej ustawą systemową) stwierdził, iż zainteresowany, jako osoba zatrudniona na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w B., podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a także wskazał z tego tytułu miesięczną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

W odwołaniu od przedstawionych decyzji Spółka podniosła, iż czynność opisana w treści umowy zawartej przez odwołującą się z zainteresowanym jako „paletyzacja bloczków na MWG”, wykonywana była na podstawie umowy o dzieło (art. 627 k.c.), a zatem nie mogła stanowić, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 66 ust. 1 lit e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (nazywanej dalej ustawą o świadczeniach), podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Według odwołującej się, opisana umowa jest to umowa rezultatu, jej przedmiotem jest końcowe i pełne wykonanie opakowania palety bloczków betonowych, zaś wynagrodzenie zależy od konkretnej ilości zamówionych i wykonanych opakowań. W trakcie wykonywania oznaczonych w umowie czynności wyłączony został element jakiegokolwiek podporządkowania względem zamawiającego. Spółka podkreśliła przy tym, iż ryzyko nieprawidłowego wykonania opakowań ponosili ich wykonawcy, ponieważ wykonujący odpowiadał za wady fizyczne dzieła, które miał obowiązek naprawić. W piśmie procesowym z dnia 28 maja 2012r. odwołująca się wzmocniła swoją argumentację, podnosząc, iż czynności związane z „paletowaniem” polegają nie tylko na czynności ułożenia bloczków betonowych ale przede wszystkim na stworzeniu samodzielnego, dającego gwarancję bezpiecznego przewozu - opakowania. W szczególności osoba wykonująca w/w opakowania musi każdorazowo zadbać o odpowiednie foliowanie/opaskowanie palety, na której znajduje się towar. Pomimo wcześniejszych ustaleń z zamawiającym, wykonawcy pozostawiona jest swoboda, co do metody foliowania, Niemniej jednak, wszystkie wykonywane czynności zmierzają do wytworzenia bezpiecznego opakowania dla załadowanego towaru. Zdaniem Spółki, powstałe w ten sposób opakowanie posiada cechy samodzielnego dzieła. Spółka twierdziła także, iż wynagrodzenie było wypłacane jedynie za właściwie wykonane i odebrane dzieło, zaś jego wysokość stanowiła iloczyn wykonanych prawidłowo palet w danym okresie i jednostkowej uzgodnionej za paletę kwoty wynagrodzenia. Palety były odbierane przez dział kontroli jakości, natomiast nadzór nad wykonującymi dzieło sprowadzał się jedynie do wskazania, głównie ze względów bezpieczeństwa produkcji, by swoje czynności wykonywali w miejscu do tego przeznaczonym.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie, twierdząc, iż prace wykonywane przez zainteresowanego w ramach stosunku prawnego łączącego go ze Spółką ewidentnie mają cechy stosunku zlecenia. Organ rentowy podniósł, iż zainteresowany, jak i pozostali pracownicy Odwołującej, pracowali w systemie zmianowym, po osiem godzin dziennie, musieli słuchać poleceń pracowników płatnika (przełożonych), a ponadto w dużej mierze przy wykonywaniu swoich obowiązków korzystali z narzędzi płatnika. W ocenie organu rentowego, układanie palet oraz ich zabezpieczenie i przygotowanie do transportu nie mają cech umów o dzieło, gdyż efektem pracy nie jest powstanie konkretnego dzieła, ale praca polega raczej na wykonywaniu stałych czynności technicznych. Na poparcie swojego stanowiska organ rentowy przywołał pogląd prawny zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2000r. (II UK 386/99). Organ rentowy powołał się przy tym na dokumentację z kontroli przeprowadzonej w sprawie dotyczącej zainteresowanego Ł. P..

Sąd I instancji, przy wykorzystaniu dowodów zgromadzonych w aktach Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. XI U 85/11 (w tym zeznań świadków oraz wyjaśnień prezesa odwołującej), ustalił, iż „paleciarze”:

-otrzymywali wynagrodzenie za każdą paletę, a ich wysokość była uzależniona od liczby wykonanych palet,

- ich praca podlegała nadzorowi przez wyznaczone osoby, który obejmował ocenę prawidłowości i jakości wykonywanej pracy (w wypadku stwierdzenia wady byli zobowiązani do jej usunięcia),

- sami decydowali o czasie swojej pracy, nie mieli z góry ustalonego harmonogramu pracy, a liczba wykonanych palet zależała od ich woli.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Okręgowy odwołał się do normy art. 65 § 2 k.c. i stwierdził, iż charakter łączącego strony stosunku prawnego wykazuje cechy typowe dla umowy o dzieło.

I tak, czynności realizowane przez zainteresowanego polegające na wytworzeniu określonego opakowania obejmującego bloczki betonowe oraz ułożenie go w palety w oznaczonych wymiarach miały charakter czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny.

Rezultat ten - wymagający indywidualnego zaangażowania „paleciarza” - był sprawdzalny, gdyż sposób wykonania palety według ustalonego schematu, wzoru podlegał każdorazowo ocenie dokonywanej przez wyznaczoną osobę.

Ryzyko nieprawidłowego wykonania opakowań ponosili „paleciarze”.

Wysokość ich wynagrodzenia uzależniona była od ilości prawidłowo wykonanych palet.

„Paleciarze” nie podlegali ewidencji czasu pracy oraz podporządkowaniu wobec zamawiającego.

Przedstawione ustalenia doprowadziły Sąd Okręgowy do dwóch konkluzji.

W pierwszej, Sąd ten stwierdził, iż czynności polegające na paletyzacji bloczków, a więc wykonaniu konkretnego dzieła za określone wynagrodzenie, miały charakter czynności przynoszących konkretny materialny rezultat i zgodnie z nazewnictwem przyjętym w treści umowy były one w istocie faktycznie realizowane w ramach umów o dzieło.

W drugiej, podał, iż zastosowana przez organ rentowy zmiana kwalifikacji charakteru prawnego łączącej strony umowy na umowę zlecenia nie jest trafna i nie daje się pogodzić ze stanem faktycznym tej sprawy oraz z przepisami prawa.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy uwzględnił odwołania i na mocy art. 477¹⁴ § 2 i art. 98 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

W apelacji od zaprezentowanego rozstrzygnięcia organ rentowy, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie norm prawa materialnego i błędne przyjęcie, że zainteresowany wykonywał czynności paletyzacji w ramach umowy o dzieło, podniósł, iż z uwagi na okoliczności faktyczne ujawnione w toku postępowania dowodowego, dla stosunku łączącego Spółkę z zainteresowanym właściwa jest umowa zlecenia.

Zdaniem apelującego, nad wykonywaniem czynności paletyzacji bloczków z gazo-betonu sprawowany był nadzór przez pracowników Spółki, polegający na weryfikowaniu zgodności wykonanej pracy z przyjętymi przez Spółkę normami. Był to nadzór techniczny oraz nadzór z zakresu b.h.p. Przed przystąpieniem do pracy zainteresowany przechodził instruktarz, jakie bloczki i w jakiej ilości należy umieścić na palecie oraz jak paletę foliować. Zatem podejmowane przez niego czynności pozbawione były cechy indywidualności (musiał się stosować do określonego wzoru i nie miał swobody w kształtowaniu swoich czynności). Według skarżącego, czynności

dokonywane w ramach paletyzacji cechuje ciągłość wykonywanych zadań. Ciągłość rozumiana, jako zapotrzebowanie ze strony Spółki, jak i powtarzalność wykonywania tych samych czynności przez te same osoby powoduje, że ostateczny finał pracy w postaci kompletnej palety pozbawiony jest jakichkolwiek cech indywidualności. Ponadto, czynności polegające na układaniu w stopy bloczków gazowo-betonowych oraz oplataniu ich folią nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady, jeśli podczas transportu taka „paczka” ulegnie rozerwaniu. Jak twierdzi apelujący, czynności te są w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia. Jednocześnie apelujący organ rentowy zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie norm prawa procesowego poprzez pominięcie części zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji spowodowało błędne ustalenie polegające na uznaniu przez Sąd Okręgowy, iż Spółka zatrudniała osoby wykonujące czynności paletyzacji wyłącznie w ramach umowy o dzieło. Tymczasem, na tę samą czynność oznaczoną w umowie jako „paletyzacja bloczków” lub „paletyzacja bloczków na MWG”, Spółka zawierała z niektórymi osobami umowy o dzieło, a z innymi umowy zlecenia (osoby te miały określone wynagrodzenie zarówno w kwocie stałej, przysługującej za oznaczony okres, a także w kwocie za wykonanie jednej sztuki palety).

Powołując się na przedstawione zarzuty, organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań oraz o zwrot kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację, Spółka wniosła o oddalenie apelacji i zwrot kosztów procesu.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, Spółka podniosła, iż cecha indywidualności jest zachowana poprzez prawidłowe wykonanie swojego zobowiązania przez przyjmującego zamówienie tj. wykonanie opakowania wg uzgodnionych ze zleceniodawcą parametrów. Ciągłość stosunku zobowiązaniowego nie jest charakterystyczna ani dla umowy o dzieło, ani dla umowy zlecenia. Strony umówiły się na wykonanie konkretnego rezultatu. Wskutek dokonanego odbioru, zgodnie z normą art. 641 § 1 w zw. z art. 478 k.c., na zamawiającego przechodzi ryzyko przypadkowej utraty lub uszkodzenia dzieła. Natomiast, odpowiadając na zarzut naruszenia prawa procesowego, Spółka stwierdziła, że przyczyną zawierania z niektórymi osobami umów zleceń była chęć sprawdzenia przydatności do przyszłego zatrudnienia w ramach umowy o pracę. Dodając, iż gdyby opisywana przez organ rentowy sytuacja miała miejsce, to oznaczałaby wyłącznie wadliwość zawierania umów zlecenia.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Przyjmując, iż sporna w niniejszej sprawie kwestia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy czynność opisana w treści umowy zawartej przez odwołującą się z zainteresowanym jako „paletyzacja bloczków na MWG”, a polegająca - zgodnie z twierdzeniami odwołującej się Spółki, zawartymi w odpowiedzi na apelację - na wykonaniu „konkretnego, kompletnego opakowania bloczków betonowych (poprzez ułożenie bloczków, a następnie ich foliowanie i opakowanie celem zabezpieczenia w transporcie)”, stanowić może przedmiot umowy o dzieło (art. 627 k.c), czy też stanowi przedmiot umowy o świadczenie usługi, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, czy umowa ta stanowi, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 66 ust. 1 lit e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, uznał, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Tak więc, Sąd I instancji trafnie wskazał, iż spór w niniejszej sprawie dotyczy prawnej kwalifikacji opisanej w zaskarżonych decyzjach umowy cywilnoprawnej. Sąd ten jednak, interpretując zawartą między stronami umowę, dopuścił się naruszenia art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Treść stosunku prawnego, nazwanego przez strony umową o dzieło, wynika ze - znanych odwołującej się Spółce i organowi rentowemu - zeznań świadków oraz wyjaśnień prezesa odwołującej się, składanych w toku rozpoznania przez Sąd Okręgowy

w Katowicach sprawy o sygn. akt XI U 85/11. Również w niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy, odwołał się do opisanego materiału dowodowego, korzystając jednak z niego wybiórczo i powierzchownie. Tymczasem z opisanych zeznań i wyjaśnień - ocenionych przez Sąd Apelacyjny, jako rzetelne i wiarygodne - zbudować można jasny i kompletny obraz łączącego zainteresowanego z odwołującą się stosunku prawnego, odbiegający w szczegółach i całej swej istocie od ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy. I tak, z wyjaśnień prezesa odwołującej się I. C. wynika, że pracujący

w magazynie brygadzysta wskazywał „paleciarzowi” sposób pakowania, zaś kontrolę jakości sprawowały osoby z działu technologa. Z zeznań świadków H. D. i T. S. wynika natomiast, że wykonując pracę laboranta, brakarza kontroli jakości, zajmowały się kontrolą jakości i ilości bloczków układanych na paletach. Kontrola ta przebiegała dwuetapowo i dotyczyła każdej paczki bloczków. Pierwsza kontrola przeprowadzana była podczas układania bloczków na paletach i dotyczyła rodzaju układanego asortymentu, jego ilości i sposobu ułożenia, zaś kolejna - dotycząca jakości pakunku - przeprowadzana była po zafoliowaniu paczki i nałożeniu pasków; kończyła się umieszczeniem na pakunku kartki z nazwiskami laboranta i „paleciarza”. Z zeznań świadka L. G. (kierownika zmiany) wynika, że paletyzacja kończyła proces produkcji. Natomiast prezes odwołującej się I. C. w swoich wyjaśnieniach podał, iż przy pakowaniu bloczków zatrudniano osoby, które zgłaszały się same do działu kadr. Stwierdził, że również u innych producentów prace związane

z pakowaniem podobnego asortymentu wykonywane są ręcznie przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło. Dodał przy tym, iż koszt zakupu linii do pakowania przewyższa możliwości finansowe Spółki.

Mając na względzie przedstawione wyżej ustalenia, podnieść należy, iż punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy

o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy.

I tak, Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisaney w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Otóż bowiem, charakterystyczne dla umów

o świadczenie usług jest przyjmowanie przez zleceniobiorcę zobowiązania do wykonywania czynności określonego rodzaju. Umowy są konstruowane i realizowane

w ten sposób, że dotyczą konkretnego zespołu czynności lub zadań, nawet powtarzających się w czasie, które zleceniobiorca zobowiązuje się wykonywać. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art.

355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym, pozostaje w związku kryterium podmiotowe obu analizowanych umów. Kryterium to określa relację między stronami umowy, sprowadzającą się do stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości, iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, iż wskutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. W przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, uznać należy, iż ocena prawna charakteru umowy łączącej odwołującą się Spółkę z zainteresowanym, dokonana w zaskarżonym wyroku, jest nieprawidłowa. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w samej treści przedmiotowej umowy strony, pomimo nazwania ją umową o dzieło, nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie - używając zwrotu „paletyzacja bloczków” - czynnościowo określiły prace do wykonania przez zainteresowanego.

Co istotniejsze, z zeznań świadków wynika, że treścią spornego stosunku prawnego było wykonywanie przez zainteresowanego prostych, powtarzalnych i zestandaryzowanych czynności, polegających na ułożeniu na drewnianych paletach (według podanego z góry wzoru) określonych co do jakości i ilości bloczków betonowych, a następnie owinięcie ich folią i zabezpieczenie paskami. Sposób wykonywania tych czynności przez „paleciarzy” był stale kontrolowany przez pracowników Spółki, zarówno na etapie obejmującym układanie bloczków, jak i po sporządzeniu pakunku. Od „paleciarzy” nie wymagano jakichkolwiek kwalifikacji, uznając, że wystarczający będzie instruktaż dokonywany przez brygadzystę oraz opisany proces kontroli ilości i jakości. W istocie, „paleciarze” zajmowali się ostatnim etapem procesu produkcji, który mógłby być wykonywany maszynowo. „Paleciarze” otrzymywali wynagrodzenie w wysokości stałej, właściwej dla rodzaju bloczków, które zapakowali.

Z przedstawionych okoliczności wynika, że od zainteresowanego wymagano starannego wykonania określonej liczby powtarzalnych czynności, co oznacza, że w spornej umowie jej efekt nie może być uznany za dzieło stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć.

Trzeba przy tym dodać, iż zgodnie z normą art. 65 § 2 k.c., o charakterze opisywanej umowy łączącej zainteresowanego z odwołującą się Spółką decydowała jej treść i cel. Celem umowy o dzieło, czyli jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (określanym tradycyjnie w nauce prawa terminem *causa*), jest wykonanie zamówionego dzieła za wynagrodzeniem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasada kauzalności stanowi skuteczny środek kontroli w zakresie prawidłowości dokonywania czynności prawnych, z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym.

Odwołująca się Spółka nie neguje, iż przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści opisanych wyżej czynności prawnych.

Konkludując tę część wywodów, podnieść trzeba, iż czynność opisana w treści umowy zawartej przez odwołującą się z zainteresowanym jako „paletyzacja bloczków na MWG”, a polegająca - zgodnie z twierdzeniami odwołującej się Spółki, zawartymi

w odpowiedzi na apelację - na wykonaniu „konkretnego, kompletnego opakowania bloczków betonowych (poprzez ułożenie bloczków a następnie ich foliowanie i opakowanie celem zabezpieczenia w transporcie)”, stanowiła przedmiot umowy o świadczenie usługi, do której posiłkowo stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.), a zatem, umowa ta stanowi, na mocy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej oraz art. 66 ust. 1 lit e ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanych ze środków publicznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Jednocześnie należy przypomnieć, że podstawę materialno-prawną zaskarżonej decyzji w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych stanowił art. 66 ust. 1 lit. e ustawy o świadczeniach, zgodnie z którym obowiązki ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby będące zleceniobiorcami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek taki, stosownie do art. 69 ust. 1 ww. ustawy powstaje i wygasa w terminach określonych w przepisach o ubezpieczeniach społecznych.

Zgodnie z kolei z art. 109 ust. 1 ustawy o świadczeniach, dyrektor oddziału wojewódzkiego Funduszu rozpatruje indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego. Do indywidualnych spraw z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego zalicza się sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń.

Do spraw, o których mowa w ust. 1, nie należą sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne należące do właściwości organów ubezpieczeń społecznych (ust. 2 tej ustawy). Natomiast wniosek o rozpatrzenie sprawy, o której mowa w ust. 1, zgłasza ubezpieczony, a w zakresie objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym, wniosek może zgłosić w szczególności Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego lub członek rodziny ubezpieczonego, także w zakresie dotyczącym objęcia ubezpieczeniem w okresie poprzedzającym złożenie wniosku (ust. 3 ustawy o świadczeniach).

Sąd Apelacyjny uznaje za stosowne wskazać również, że decyzje dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym są wydawane przez NFZ jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Uzasadnione jest to tym, że objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym osoby podlegającej obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu nie wymaga wydania w tym przedmiocie decyzji przez NFZ. Dlatego zbędne jest wydanie przez tę instytucję decyzji o objęciu danej osoby obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym, kiedy oczywiste jest, że podlega ona z określonego tytułu obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu. Niecelowe byłoby uzależnianie objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym każdego pracownika, zleceniobiorcy, rolnika czy osoby prowadzącej działalność pozarolniczą od wydania w tym przedmiocie decyzji przez NFZ. Wydanie takiej decyzji byłoby konieczne jedynie wówczas, gdyby ustawa o świadczeniach stwierdzała, iż objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym następuje na podstawie decyzji wydanej przez dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ. Takiego zapisu nie zamieszczono jednak w ustawie o świadczeniach. Z tego też powodu należało przyjąć, że decyzja NFZ o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym wchodzi w grę przede wszystkim w przypadku osób, które ubiegają się o dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne. O zawarciu z daną osobą umowy dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego decyduje bowiem wyłącznie ta instytucja. Z tej też przyczyny osoba ubiegająca się o to ubezpieczenie powinna mieć możliwość odwołania się od podjętej przez NFZ decyzji odmawiającej zawarcia z nią umowy dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego. Natomiast decyzje o objęciu obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym powinny być wydawane jedynie w sytuacjach wątpliwych, tj. wtedy, kiedy dopiero decyzja NFZ może rozstrzygnąć istniejące wątpliwości, co do podlegania przez daną osobę obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu (zob. Komentarz do art. 109, art. 110 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Grzegorz Machulak, Agnieszka Pietraszewska - Macheta, Andrzej Sikorko, wyd. ABC 2010r.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż organ prawidłowo wydał decyzję ustalającą dla zainteresowanego podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne w okresach w niej wskazanych, w ramach ustalonego

z urzędu tytułu ubezpieczeń społecznych. ZUS nie miał bowiem wątpliwości, iż zainteresowany był objęty ubezpieczeniem zdrowotnym, wobec faktu, iż był on objęty obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Zgodnie bowiem z cytowanym wyżej art. 109 ust. 2 ustawy o świadczeniach, sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne należą do właściwości organów ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2009r. VI SA/Wa 1310/09, Lex nr 588539).

Stwierdzić ponadto należy, że w obecnie obowiązującej ustawie o świadczeniach, zgodnie z art. 66 ust. 1 pkt 1, obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego powiązany został nie z objęciem ubezpieczeniami społecznymi, a już z samym faktem spełnienia warunków do objęcia nimi (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2009r. VII SA/Wa 369/09, Lex nr 558711).

Mając na względzie wszystkie podniesione wyżej motywy i odwołując się do powołanych wcześniej przepisów, a także opierając się na treści art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że oddalił odwołania wniesione przez Spółkę. Ponadto wobec faktu, iż ostatecznie żądania odwołującej się nie zostały uwzględnione, Sąd Apelacyjny obciążył odwołującą się Spółkę kosztami zastępstwa procesowego w obu instancjach (art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw.

z art. 99 k.p.c. i § 11 ust. 2 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu). Sąd Apelacyjny zasądził przy tym wskazane koszty w podwójnej wysokości. Wynikało to z tego, że zarządzeniem z dnia

26 stycznia 2011r. Sąd I instancji połączył w trybie art. 219 k.p.c. sprawę o sygn.

akt XI U 142/11 ze sprawą o sygn. akt XI U 86/11 do wspólnego rozpoznania

i rozstrzygnięcia i prowadził je dalej pod sygnaturą XI U 86/11. Zwrócić należy uwagę, że zgodnie z ustalonym stanowiskiem orzecznictwa Sądu Najwyższego, połączenie spraw do jednoczesnego rozpoznania w trybie art. 219 k.p.c. ma jedynie techniczny charakter i nie oznacza powstania jednej nowej sprawy, a każda z połączonych spraw zachowuje samodzielność, wymagającą odrębnego rozstrzygnięcia.

Wprawdzie sąd wydaje jeden wyrok, ale zawierający rozstrzygnięcia co do każdej

z połączonych spraw z osobna, a zamieszczenie rozstrzygnięć w jednym wyroku

nie niweczy samodzielności połączonych spraw (tak Sąd Najwyższy m.in.

w postanowieniu z dnia 2 lipca 2009r., III PZ 5/09, Lex nr 551888). Stąd też zasądzenie na rzecz organu rentowego od odwołującej się Spółki kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach musiało nastąpić oddzielnie dla każdej z tak połączonych spraw.

/-/ SSA I. Goik /-/ SSA M. Procek /-/ SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR